

Nina Andrycz, czyli dama sceny w Sopocie



Nina Andrycz w Sopocie, lata 60.

FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Odtwórczyni Marii Stuart w dramacie J. Słowackiego, Elżbiety w „Don Carlosie” F. Schillera, Lady Milford w „Intrydzie i miłości”. Legenda polskiej sceny Nina Andrycz już w najbliższą sobotę będzie gościem Muzeum Sopotu. Aktorka będzie tu promować swoją najnowszą książkę „Patrzę i wspominam”. Wizyta będzie też okazją do reminiscencji związanych z kurortem, zwłaszcza z zabytkową willą Claaszena, w której dziś ma siedzibę sopockie muzeum. To tu od 1955, aż do lat 60. Nina Andrycz zatrzymywała się przyjeżdżając na lato z mężem, premie-

rem Józefem Cyrankiewiczem.

„Patrzę i wspominam” to opowieść o miłości. To opowieść o teatrze, który jest miłością. Andrycz pisze: „Służyłam Teatrowi z pasją, z czułością i zawsze w dobrej wierze. Świadomie spełniałam swoje powołanie. A jednocześnie, w dużym stopniu, obsługiwałam także własne „ja”, czy mówiąc ściślej - jego dominującą namiętność. Ona wszystkie inne namiętności umiała zawsze zepchnąć na drugi plan”. Pe

● NINA ANDRYCZ

Sopot, 12.01

Muzeum Sopotu, Poniatowskiego 8
Godz. 18.30. **Wstęp wolny**